Nr. 217 (1689). Warszawa, Piątek 11 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem mi-
sięcznie Mk. 1400.—
Bez odnoszenia „ 1250.—
Na prowincji miesięcz. „ 1400.—
Zagranicą „ 2250.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwyczajne „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokość 1 milimetr
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 50 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miljony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i znieprawiać dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęceniem winni robotnicy popierać nieliczną swą prasę socjalistyczną, a przedewszystkiem „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“,

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Eserzy skazani na śmierć!

Depesze donoszą:

Ryga, 9 sierpnia. — (P. A T.). Trybunał moskiewski skazał na karę śmierci 13 socjalrewolucjonistów, w tej liczbie 2 kobiety. Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy zatwierdził powyższy wyrok, postanawiając jedynie opóźnić jego wykonanie.

Ryga, 9 sierpnia. — (P. A. T.). Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy zatwierdził wyrok w procesie socjal-rewolucjonistów, wstrzymując wszakże wykonanie wyroku. Jeżeli jednak — zaznacza WCIK — socjal-rewolucjoniści nie zaniechają kroków przeciw komunistom, wyrok będzie wykonany niezwłocznie.

***

A więc bolszewicy dokonali zemsty swej na eserach. Nie pomogły setki protestów z całego świata, zarówno z organizacji robotniczych i kulturalnych, jak też osób wybitnych; nie pomogły nawet starcia w łonie samych przywódców bolszewickich, z których jednostki trzeźwiejsze, ze względów nie ideowych, lecz czysto praktycznych — konieczności nawiązania stosunków z Zachodem — doradzały łagodniejsze traktowanie oskarżonych. Zwyciężył duch „czrezwyczajki“, którym Rosja sowiecka przeżarta jest do szpiku kości i od którego zginie.

Wyrok przeszedł nawet najgorsze oczekiwania. Wiedziano wprawdzie, że zapadnie wyrok śmierci, ale nie spodziewano się, aby aż 13 oskarżonych (na ogólną liczbę 22) skazano na śmierć. Niezrozumiałem jest przytem zastrzeżenie WCIK-a, że wyrok będzie wykonany o ile eserzy nie zaniechają kroków przeciwko komunistom. Czy ma to oznaczać, że partja eserów ma się wyrzec wszelkiej działalności politycznej, czy pod słowem „kroki“ rozumieć trzeba zamachy przeciw komunistom (eserzy, jak oświadczyli oskarżeni na procesie, na ostatnim swym zjeździe uchwalili zaniechać teroru)? W każdym razie zastrzeżenie to jest bardzo giętkie i w rękach krwiożerczych czekistów będzie wieczną groźbą dla skazanych.

Do samego procesu nie potrzebujemy wracać. Wiadomo, że oskarżonym żadnej nie dowiedziono winy, oprócz tej, iż byli wrogami bolszewików, z którymi walczyli na śmierć i życie. Ale też nie szło bolszewikom bynajmniej o przeprowadzenie dowodu winy, lecz — jak na samym początku procesu cynicznie oświadczyli — o wywarcie zemsty na przeciwnikach politycznych, o zduszenie partji eserów. Im dłużej proces trwał, wykazując całą ohydę komedji bolszewickiej, odbywającej się pod postacią procesu sądowego, im gorętsze rozlegały się protesty z wszystkich krańców świata, im jaskrawiej odcinały się mężne sylwetki oskarżonych na tle zwyrodniałego czekizmu bolszewizmu — tem bardziej wzmagała się tępa nienawiść i brudna żądza zemsty w katach bolszewickich. Aż doszło do tego, że prokurator przyznał, iż sympatje mas są po stronie oskarżonych i dlatego muszą oni zginąć! Bardziej druzgocącego wyroku na bolszewików, aniżeli ten, co padł z ust prokuratora, nie można sobie wyobrazić.

Jakikolwiek będzie los skazanych, wyrok moskiewski ostatecznie i nieodwołalnie pogrzebał bolszewizm w opinji nawet tych nielicznych grupek i jednostek, które jeszcze do niedawna nie chciały się rozstać ze swemi złudzeniami w stosunku do bolszewizmu, branemi za rzeczywistość. Wszystko, co w ruchu robotniczym Europy jest uczciwe i zdrowe, odwrócić się musi ze wstrętem od zapowietrzonej trądem czekizmu Rosji sowieckiej.

J. M. B.

Zemsta obszarników poznańskich.

Minister Pracy i Opieki Sp. z powodu walki Zjednoczenia zawodowego polskiego z obszarnikami, wydał komunikat (patrz „Robotnik“ z dn. 10 sierpnia b. r.) w którym, zważywszy niepowetowane straty dla skarbu państwa i stosunków wewnętrznych, wynikające z przedłużenia strajku, *apeluje w imię dobra państwa*, ażeby jedna strona zlikwidowała strajk, a druga, aby nikogo nie usuwała z pracy i nie potrącała zarobków.

50% podwyżki bowiem obszarnicy uznali przed strajkiem.

Nieumiejętne kierownictwo strajkiem ze strony nieodpowiedzialnych i niezręcznych przywódców Zjedn. Zaw. Pol. nie mogło dać korzystniejszych wyników.

Zlikwidowanie strajku na podstawach, proponowanych przez p. ministra pracy, a więc bez zawarcia umowy obustronnej, jest klęska dla Zjednoczenia Zaw. Pol. A jednak Zjedn. Zaw. Pol. przez cały czas walki nie zwracało się o pomoc do innych organizacji rob. rolnych, będąc w końcu zmuszone ustąpić na całej linji wobec obszarników.

Ale obszarnicy, jak przystało w walce klasowej, mszczą się na zwyciężonych. Oto wydali oni nast. komunikat:

ZJEDNOCZENIE PRODUCENTÓW ROLNYCH

W gazetach dzisiejszych ogłoszono odezwę Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Wobec powyższej odezwy, która jest jedynie propozycją nieobowiązującą, stanowisko nasze jest następujące:

1) Polecamy naszym członkom wszystkim swoim robotnikom rolnym, którzy natychmiast przystąpią do pracy podwyższyć płacę gotówką od dnia 1 lipca r. b. o 50% w myśl orzeczenia Okr. Komisji Rozjemczej z dnia 14 lipca r. b.

2) Prosimy sprawę terminatek (konotatek, czyli kart zwolnienia. Red.) za udział w strajku traktować jak najłagodniej i tylko w najkonieczniejszym wypadku stawać na bezwzględnie prawnem stanowisku, że złożenie pracy w ciągu roku kontraktowanego jest zerwaniem kontraktu.

3) W sprawie wypłacania deputatów za dni strajku stanowisko nasze pozostaje nadal to samo, że wynagrodzenie deputatowe jak i gotówkowe należy się robotnikom jedynie za dni pracy, a w żadnym razie za dni bezrobocia. Sumy budżetowe podług budżetu zeszłego kwartału, które należałoby odciągnąć za dni strajku, polecamy obliczyć we formie gotówkowej, lub przedewszystkiem w obróbkach nadgodzinnych.

Wkońcu zalecamy naszym członkom, aby w dobrze zrozumianym interesie Państwa przyjmowali robotników indywidualnie na powyższych podstawach, ze stanowczem wykluczeniem pośrednictwa mężów zaufania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, oraz Komitetów strajkowych.

Zjednoczenie Producentów Rolnych
(—) *Szreder*, Prezes Komisji Pracy.
(—) *Zygmunt Pluciński*, Nacz. Dyr.

Udają zatem patrjotów czułych na apel rządu, ale zarazem oświadczają, że nie ustępują ze swego nieprzejednanego stanowiska.

Przypatrzmy się punktom komunikatu:

Na punkt I (50% podwyżki) obowiązani byli się zgodzić przed strajkiem, co też pod presją uczynili.

W punkcie drugim utrzymują swoje pierwotne stanowisko, polecając jedynie łagodne wyrzucanie robotników. No, oczywiście, — wszystkich robotników przecież nie usuną, bo pozostaliby sami. Dla swego osobistego interesu nie mogą oni przecież w czasie najpilniejszych robót zmieniać pracowników.

Ale obszarniczą swą zemstę wywierają na strajkujących, odmawiając wypłacania deputatów, oraz wynagrodzenia za czas strajku i cynicznie domagają się „pokuty“ za strajk w postaci „nadgodzinnych obróbek“.

Co za bezwstyd! Czy obszarnicy wspominają kiedy choćby słówkiem pracę dodatkową rob. rolnych, wykonywaną przez nich dobrowolnie poza przepisanemi w kontraktach normami?

Ale tego mało: w końcu obszarnicy zalecają członkom swoim, aby omijali przy godzeniu robotników pośrednictwo Zjednoczenia Pol., a to „w dobrze zrozumianym interesie państwa“. Aczkolwiek jesteśmy przeciwnikami Zjedn. Pol., to jednak zalecenie obszarników poznańskich uważamy jako wyzwanie pod adresem klasy robotniczej, której chce się odebrać jedną z najważniejszych jej zdobyczy, mianowicie prawo załatwiania zatargów ekonomicznych za pośrednictwem związków zawodowych.

Z powyższego widać, że obszarnicy poznańscy pod maską interesów państwa, chcą na strajku rob. rolnych zwyczajnie zarobić, a jednocześnie zgnębić organizacje robotnicze. Frazes o interesie państwa w ustach tych ludzi tymbardziej zadziwia, ponieważ idą tu ręka w rękę obszarnicy niemieccy i polscy. Dowodzi to (jak w walce o monopol tytuniowy) że ci sami nacjonaliści, co się gryzą w walce politycznej, odnajdują się w jednym szeregu, gdy idzie o obronę kieszeni własnych.

Robotnicy rolni w Poznańskiem powinni wyciągnąć naukę, że tylko potężna klasowa organizacja zawodowa może skutecznie stawić czoło rozzuchwalonym obszarnikom niemiecko - polskim.

M. Nowicki.

Zuchwałość obszarników.

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich, Wydział Wykonawczy, nadsyła nam następujący komunikat:

„W związku z artykułami, ukazującemi się w prasie, a omawiającemi strajk rolny w Poznańskiem, podajemy do publicznej wiadomości, iż mimo starań z naszej strony w celu uzyskania robotników, rekrutujących się z internowanych w obozach Szczypiornie i Strzałkowie, dla uratowania choć części zbiorów, zagrożonych przez zbrodniczy strajk w czasie żniw — starania nasze dotychczas nie dopięły celu wobec zajętego z niezrozumiałych przyczyn opornego stanowiska przez ministra pracy, Darowskiego.

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich.“

Aha, o zbiory im idzie, panom obszarnikom z ul. Kopernika! Myślałby kto, że zwalczając żądania rob. rolnych obszarnicy polsko - niemieccy z Poznańskiego dbają o swą kabzę. Ale nic· oni interes państwa mają na względzie, interes ludności! Tak to zawsze i wszędzie klasy posiadające interes własny obłudnie zakrywają interesem powszechnym. Ale szydło wyłazi z worka. Robotnicy rolni, żądający skromnej poprawy bytu, popełniają „zbrodnię“, natomiast obszarnicy, werbujący jeńców przeciwko polskim robotnikom — to patrjoci! A minister, który uważa, że obowiązkiem jego jest szybka likwidacja strajku, a nie dostarczanie łamistrajków, a więc działający w interesie państwa naraża się na napaści bogo-ojczyźnianych wywrotowców!

Obszarnicy, jak wogóle endecy, z racji strajku poznańskiego kują broń polityczną przeciwko rządowi. Naturalnie! Gdyby Korfanty był prezydentem ministrów, sprawy poszłyby inaczej.

Z kroniki drożyźnianej.

W oczekiwaniu feralnego 31 sierpnia.

Kilo chleba kosztuje już 320 mk. Cenę tę ustaliła komisja do badania cen, której żywot kończy się z dn. 31 sierpnia. Cóż to będzie po tym terminie?

Gazownia podwyższyła ceny gazu o 100% w stosunku do cen w czerwcu. Wogóle podwyżki u nas nakłada się ryczałtowo, najmniej 50%, przeciętnie 100%. Mniej się nie „opłaca“. Tak też teatry miejskie mają postąpić i podwyższyć ceny biletów o 100%. Ale o teatry mniejsza: wiadomo, kto może sobie pozwolić na uczęszczanie do nich.

Jedynie zarobki ludzi pracy nie skaczą w tak galopującem tempie.

„Kurjer“ wczorajszy donosi, że hurtownicy wywożą cukier z Warszawy na „kresy“, gdzie byliby mniej „skrępowani“, niż

tutaj. Krępuje ich, oczywiście, istniejący jeszcze Urząd do walki z lichwą, który istotnie trapi paskarzy - hurtowników. Ale z chwilą zniesienia tego urzędu, cukier się znajdzie. Okazuje się już obecnie, jakie orgje wyprawiać będą paskarze, gdy pozbędą się kontroli Urzędu do walki z lichwą.

Nie sądźmy, aby środek zaradczy, planowany przez Komis. Rządu, odniósł pożądany skutek. Mianowicie Komisarjat Rządu postanowił zwrócić się do Związku cukrowni o dostarczenie szczegółowego wykazu, jaki hurtownik, kiedy i ile otrzymał cukru.

Albowiem hurtowników łączą z fabrykantami tego rodzaju „więzy", że jeden drugiego nie zdradzi. Dyrektor Związku cukrowni p. Sobański oświadczył też, że bezpośrednia sprzedaż do sklepów jest rzeczą technicznie niemożliwą. A więc...

Na mieście odczuwać się daje katastrofalny brak mięsa wieprzowego i słoniny.

Poczekajmy do 31 sierpnia...

W wywiadzie z „Kurjerem" dyrektor depart. w min. rolnictwa p. Dalkiewicz najspokojniej w świecie pochwala umowę, zawartą przez Rząd z firmą „Rola" na zasadzie której to umowy Polska wysyła 5000 świń wzamian za 200 rasowych buhajów, b. jakoby Polsce potrzebnych. P. Dalkiewicz jest, jak widać, zapalonym zwolennikiem eugeniki trzodnej, ale zupełnie nie liczy się z potrzebami aprowizacyjnemi kraju. P. Dalkiewicz oświadcza, że, owszem, i o tem „myślał".

Zakupywanie świń dla celów eksportu odbywać się będzie przez firmę „Rola", w porozumieniu z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych i syndykatem hodowlanym przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem.

Znaczy to, że na tym interesie świńsko-buhajowym zarobią dobrze „Rola" i organizacje producentów. Te ostatnie podwójnie, gdyż zarówno na sprzedaży, jak też później przez paskarskie podbijanie cen na świnie z powodu znacznego ich ubytku.

Ludność więc może sobie przymierać głodem, byle panowie obszarnicy mogli się zachwycać buhajami rozpłodowymi i nabijać kabzy wskutek wytwarzanej przez nich drożyzny.

Jest to istotnie coś niesłychanego!

„Rzeczpospolita" wczorajsza udziela rolnikom i piekarzom bardzo mądrej rady, aby mianowicie zechcieli dać przykład i pierwsi ponieśli ofiarę, nie śrubując cen za zboże i chleb. Albowiem urodzaj jest w r. b. świetny, ceny zboża „muszą" się obniżyć, trzeba tylko pierwszego kroku ze strony rolników i piekarzy.

Rolnicy i piekarze niewątpliwie wezmą do serca wezwanie patrjotycznego organu i już... 31 sierpnia dadzą odpowiedź.

DROŻYZNA SZALEJE, ALE KAPITALIŚCI ŻYJĄ JAK W RAJU.

Drożyzna staje się plagą egipską. Budżet robotniczy rośnie z dnia na dzień, z godziny niemal na godzinę. Nie sposób dokupić się chleba, mąki, kaszy, mięsa. Nawet jarzyny i owoce są przerażająco drogie. Mareczka spada coraz niżej i coraz więcej tych znaków papierowych trzeba, aby opłacić kupca i rzeźnika. Pomruk głuchy płynie spodem, a paskarze grają w ruletkę w Zoppotach i w wagonie sypialnym, idącym do Gdańska, miejsca zamówione są do końca miesiąca. A wszystkie „bady" niemieckie pełne, dobywają przy pomocy pomp ssąco-tłoczących miljony i miljardy polskich pieniędzy. A co jutro nam przyniesie?

Wczoraj, przeglądając pisma wieczorowe, znaleźliśmy skromnie przytulony do innych ogłoszeń bilans Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie". Kapitał zakładowy tego lewiatana wynosi *81 miljonów marek*. Zysk do podziału *440 miljonów mk.!* Precz z ośmiogodzinnym dniem roboczym! — wołają właściciele. Trzeba obniżyć płace robocze! — wtórują im dyrektorowie. Nie opłaca się pracować! — wołają wszyscy razem. A gdy robotnicy, nie mogąc końca z końcem związać, zaczynają przebąkiwać o konieczności *strajku* — podnosi się krzyk tak głośny, że cała Polska, świat cały — dowiaduje się o bezczelności robotnika polskiego.

I ks. Godlewski poucza, że tylko u nas tak mało robotnik pracuje. Niemiec pracuje dziennie dziesięć godzin, bo to jest patrjota co pracuje dłużej, aby ojczyzna jego mogła prędzej długi popłacić... Wogóle nigdzie nie obowiązują ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, tylko w tej biednej, od Boga opuszczonej Polsce...

Tak pouczają z wszystkich kazalnic Polski, a my w odpowiedzi cytujmy tylko bilanse towarzystw akcyjnych. Włożyłeś, panie dziejłki — ośm mareczek i te ośm mareczek tak się rozplenily, że dały w potomstwie aż 44. Nawet króliki tak się nie mnożą, jak ta podarta, postrzępiona polska marka! I cóż dziwnego że ona tak mało warta.

Będziemy częściej zaglądali do bilansów polskich, narodowych, bogoojczyźnianych, patrjotycznych towarzystw akcyjnych!

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Zblizka i zdaleka.

ŚWIAT WYWRÓCONY.

Przed kilku dniami radykał francuski, prezydent miasta Ljonu, Edward Herriot, napisał w gazecie paryskiej, że świat jest cały podminowany, że równowaga świata jest wymuszona, że kraje całe są objęte ciągłym niepokojem że świat jest chory a może i wywrócony do góry nogami. Dość przyjrzeć się uważnie takiej kwestji, jak sprawie odszkodowań, które Niemcy płacić mają z tytułu zniszczenia, spowodowanego wojną — przyjrzeć się, jak ta kwestja wygląda w Paryżu, w Rzymie, w Londynie i w Brukseli i zastanowić się — co rzadko mają czas i dobrą wolę uczynić czytelnicy gazety — a zrozumiemy na tym jednym chociażby przykładzie, że świat, wysadzony z siodła w 1914 roku, dotychczas nie znalazł dawnego siedzenia na starem europejskiem siodle. Mąż stanu musi być optymistą. Ludzie, którzy oglądają często p. Rajmunda Poincaré na ekranie, zauważyli, że jest zawsze uśmiechnięty. Jak gdyby wracał z własnego ślubu! Jak gdyby dopiero był zakończył zwycięską wojnę! Jak gdyby był dopiero co pokonał okrutnego przeciwnika politycznego w boksie parlamentarnym! P. Poincaré ma życie w chwili dzisiejszej wyjątkowo ciężkie. Jest szefem rządu, który wychodzi z parlamentu najgorzej wybranego. P. Poincaré, aby żyć, musi wciąż czynić ustępstwa na rzecz grup parlamentarnych ,których poglądów nie podziela. Jest to nacjonalista starej daty, lotaryńczyk z przed wojny. z czasów, kiedy jeszcze Alzacja była okupowana, dręczona, nękana przez Niemcy. Jest to konserwatysta społeczny, członek Akademji Francuskiej — ale jest to republikanin, stary, sławny adwokat-cywilista, przeciwnik klerykalizmu, który głosował w swoim czasie za ustawami, na których mocy wypędzono z Francji zakony. Dziś jest on więźniem tej małej skrajnej prawicy monarchistycznej, imperjalistycznej, klerykalnej i często działa według jej wskazówek i nakazów. Poincaré jest bez litości w stosunku do Niemiec: grozi, wciąż grozi, wojskiem, okupacją. Wie on, że te groźby wyniku nie dadzą. Czyny, któreby były tych gróźb odpowiednikiem, mogłyby być tylko dziełem zbiorowem aljantów. To też tych czynów niema a słowa bez czynów są tylko źródłem nieustającej kompromitacji.

Nic tedy dziwnego, że p. Poincaré musi mieć uśmiech na twarzy, uśmiech dla wyborcy, dla posła i senatora, dla fotografa i kinematografu. Ten uśmiech pokrywa wszystkie tragedje wewnętrzne, pokrywa wszystkie niepowodzenia i wszystkie rozczarowania. Ameryka nie chce słyszeć o podarowaniu długów. Anglja tak samo. Płatnik podatkowy francuski nie może więcej płacić (tak mówi on i jego poseł w parlamencie). Deficyt budżetowy jest coraz groźniejszy. Dziura budżetowa coraz większa i nigdzie ani cegieł, ani cementu, ani kamieni, ani gliny, aby dziurę załatać! Niemcy nie płacą. Mieli wszystko zapłacić — do ostatniego szeląga. Miljardy miljardów. P. Klotz, delegat skarbu, minister skarbu i sekretarz — w istocie rzeczy — p. Clemenceau przy pisaniu traktatu wersalskiego miał wielkie powodzenie w parlamencie i u wyborców, kiedy wołał, że Niemcy zapłacą! Dziś—Klotz milczy. To, co Niemcy płacą, pochłania utrzymanie wojska okupacyjnego w porzeczu Saary — a pozatem „nic". Prowincje zdewastowane nie są wcale odbudowane. I niema grosza, aby uczynić zadość najpilniejszym potrzebom mieszkańców...

W Londynie spotkali się pp. Lloyd George, Poincaré, Szancer i Jaspar. Są to aljanci... Każdy ma swoje interesy. Każdy jest więźniem innej partji politycznej. P. Poincaré zależny jest od prawicy, Szancer od rewolucji bolszewickiej — z prawa, Lloyd George — od wszystkich potrochu a w szczególności od Labour Party. P. Poincaré za każdą cenę chce utrzymać w mocy traktat wersalski, ale ten jego program ma przeciwników równie jak on stanowczych w osobach przedstawicieli W. Brytanji i Włoch. Na tem tle rozwinął się antagonizm wprost fatalny i bezwzględny. W Londynie dużo mówiono o bankructwie. Pan Szancer też mówi o bankructwie. Ma on u siebie rewolucję. I rewolucję nową na dwie strony. Albowiem socjalista Serrati zapowiedział rewolucyjny strajk powszechny a Mussolini, bolszewik z prawa — zapowiedział śmierć komunistom, w rodzaju Serratiego. Strajk pozostał przeważnie na papierze, natomiast dom „Avanti!", w którym rządził Serrati — został spalony, i Serrati wraz z „Avanti!" uciekać musiał do Turynu. Komunizm Serratiego, bolszewizm włoskiego robotnika doprowadziły dzisiaj ruch socjalistyczny do katastrofy, jakiej nie znały dotychczas dzieje włoskiego ruchu robotniczego. Jutro wrócimy jeszcze do tej sprawy. Dziś trzeba tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o sam tylko opis wypadków, o stwierdzenie pewnych zjawisk Herriot ma słuszność. Świat wyprowadzony z równowagi nie może wrócić na drogę przedwojenną. Lokomotywa, która z szyn zeszła sama nie wróci i nie ustawi się. Takie cuda zdarzają się w — kinematografie. Zdarzyło się coś podobnego w bajce niemieckiej, w której baron Münchhausen sam siebie z błota wyciągnął. Było to za dobrych czasów, kiedy baronowie nosili warkocze. I ten właśnie baron niemiecki za warkocz własny chwyciwszy się, resztę ciała z błota na suchą twardą drogę wydobył.

Niema dziś Münhhausenów ani warkoczy cudowną obdarzonych siłą. Ale świat musi wyjść z błota, z nędzy, z beznadziei. Tylko nie arcykapłani polityczni zgromadzeni koło zielonego stołu p. Lloyd Georgea na Downing street w Londynie dokonać mogą tego cudu.

Henryk Bezmaski.

Kronika zagraniczna.

— W ciągu miesiąca lipca organizacje robotnicze wysłały z Paryża powyżej 50 protestów przeciwko zasądzeniu oskarżonych es-erów w olbrzymim procesie moskiewskim. Ogólna ilość podpisów na tych petycjach organizacji politycznych i zawodowych przenosi liczbę 400.000.

— „Daily Telegraph" donosi, że w sprawie mandatu dla Syrji ujawniły się trudności nie do pokonania ze względu na stanowisko Włoch i Francji. Francja jest oburzona sprzeciwem Włoch i zapowiedziała, że zgodzi się na takie tylko ustępstwa na rzecz Włoch w Syrji, jakie się uda Włochom uzyskać w Mezopotamji od W. Brytanji.

— Prezydent amerykański Harding przesłał na ręce sjonistów życzenia powodzenia w Palestynie. „Dawniej już wyrażałem sympatje moje dla ruchu sjonistycznego. I dzisiaj w chwili, gdy na drodze międzynarodowej zdobywacie uznanie dla siedziby żydowskiej (home) w Palestynie, życzę wam, aby wasze historyczne przedsięwzięcie miało powodzenie, na jakie zasługuje".

— Posłem Angory w Waszyngtonie ma zostać naczelny rabin żydowski w Turcji Chachan Baschi Chaim Nachum (?).

— Z funduszów Niemców amerykańskich objechał Niemcy pastor socjalista angielski Lee dla zbadania, żali prawdą jest, że Niemcy opływają w dostatki a długów płacić nie chcą. Lee objechał całe Niemcy i stwierdził, że w Niemczech panuje nędza, przykryta kulisami paskarskiego dobrobytu i rozpusty. Zwiedzał nocne przytułki, mieszkania robotnicze, kasy chorych, poczekalnie lekarzy. Wrażenia swoje ma Lee zgromadzić w artykułach i odczytach.

— Klara Zetkin, zasłużona socjalistka niemiecka, na starość komunistka, zwiedza Rosję. Przedstawiciel rządu sowieckiego zawiózł ją do przytułku dla dzieci przy wielkiej państwowej fabryce Prochorowa. Przy wejściu do fabryki Zetkinowa została przez zgromadzonych robotników obrzucona błotem i wygwizdana. Nie zwiedzając urządzeń fabrycznych przedstawiciel rządu kazał zawrócić.

— Wbrew oficjalnej opinji komunistów francuskich za przykładem Anatola France'a Henri Barbusse i Severine wystąpili z żądaniem darowania życia eserom, których sądzi obecnie trybunał sowiecki w Moskwie. Pani Séverin, sędziwa anarchistka wyraża przeświadczenie, że żadnemu z eserów głowa nie spadnie. Żąda miłosierdzia ze strony władzy bolszewickiej!

— Kongres międzynarodowy górników w Frankfurcie n. M. zgromadził 119 delegatów, reprezentujących 2 z górą miljony górników. Przedstawiciele związku rosyjskiego nie zostali przyjęci, aż do zbadania celów związku zawodowego górników rosyjskich (nie należących, oczywiście, do międzynarodówki w Amsterdamie). Na pierwszem posiedzeniu Belg Lombard wygłosił referat na temat płatnych urlopów.

— W Sejmie würtemberskim odsłonięte zostały podstępne bilanse znanej firmy metalurgicznej Daimler'a, której obroty sięgają miljardów marek niemieckich, a która dzięki pomocy urzędników skarbowych, pracujących na niekorzyść republiki — potrafiła uchylić się od płacenia podatków w odpowiedniej wysokości w ciągu całych lat. Stąd dzienniki socjalistyczne (np. „Freiheit") wyprowadzają wniosek: 1) o konieczności oczyszczenia administracji niemieckiej z elementów wrogich republice, oraz 2) o konieczności upaństwowienia przedsiębiorstw w rodzaju Daimlera, szkodnika społecznego!

— W Archangielsku rozstrzelano 18 oficerów wziętych do niewoli na Kaukazie (generał Murawjew, pułkownik Gaudaryn i t. d.)

— W Moskwie w pierwszym tygodniu sierpnia aresztowano dwustu robotników mienszewików, podejrzanych o sympatje dla eserów, znajdujących się pod sądem.

— W Piotrogrodzie zapadło dziesięć wyroków śmierci w sprawie przeciwko estońskiej komisji kontroli i opcji.

— W Woronežu rozstrzelany eser Szamow.

— Parlament angielski odroczył się na czas 14 tygodni po sesji, która trwała sześć miesięcy (bez przerwy). W ciągu tego długiego czasu parlament uchwalił jedną tylko ważną ustawę: prawo o wolnem państwie Irlandji. Sprawy polityki zagranicznej, odszkodowania niemieckie, dyskusja w przedmiocie bezrobocia — wypełniały dni i noce obrad. Sytuacja Lloyd Georgea była beznadziejna — z biegiem czasu pod wpływem Genui i Hagi stała się mocniejsza. Dziś znowu mówią w Anglji o wyborach na jesieni. Przed rozjechaniem się parlamentu Lloyd George zgromadził swoich zwolenników politycznych na konferencji ściśle poufnej. Za tym przykładem poszedł Chamberlain, który zgromadził — ze swej strony konserwatystów.

— Opowiadają, że Lloyd George na życzenie pewnej firmy wydawniczej przystąpił do spisania i ogłoszenia pamiętników.

— Premjer japoński baron Kato zapowiedział zmniejszenie wydatków na cele wojskowe. Zapowiedział też reformy społeczne, a w niedalekiej przyszłości powszechne prawo wyborcze. Negocjacje z rządem Czityjskim mają być na nowo podjęte pod kątem widzenia otwarcia Syberji dla wszystkich na równych prawach. Joffe ma prowadzić negocjacje z Japonją w imieniu Sowietów, a także z Chinami.

— W Stanach Zjednoczonych toczą się walki pomiędzy górnikami, broniącymi prawa do strajku a wojskiem federalnem. W kopalni Saunton (Indianopolis) ostrzeliwano się wzajem w ciągu całej godziny.

Kronika polityczna.

TENDENCYJNE POGŁOSKI.

Dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski, rozszerzane przez pisma prawicowe, o zwołaniu sesji sejmowej w dniu 6 września na przeciąg 6 tygodni oraz o odroczeniu terminu wyborów są najzupełniej fałszywe.

PRZERWANIE OBRAD DELEGACJI POLSKO - CZESKIEJ.

W sprawie przerwania na czas nieograniczony obrad delegacji polsko-czeskiej, o czem już doniesiono, dowiadujemy się jeszcze, że głównym powodem przerwania było to, że pomimo zapadnięcia jednogłośnych uchwał w sprawach obywatelstwa i szkolnych rząd czeski do nich się nie stosował, co więcej, już po rozpoczęciu prac delegacji prowadził dalej swą wrogą politykę wobec Polaków.

Jednym z najważniejszych powodów, które skłoniły przewodniczącego subdelegacji polskiej prof. Halbana do przedstawienia Min. Spraw Zagr. w Warszawie wniosku o przerwanie obrad, były rugi robotników z całego szeregu fabryk w Frysztacie i Trzyńcu.

Dopóki fakty te nie zostaną usunięte, trudno mówić o podjęciu prac delegacji.

ZJAZD WOJEWODÓW A WYBORY.

W czasie zjazdu omawiano szczegółowo przepisy ordynacji wyborczej, aby zawczasu zapobiec mogącym się wytworzyć trudnościom. Szczególnie baczną uwagę zwrócono na przepisy o komisjach i obwodach wyborczych. Zwłaszcza zasada niepodzielności gmin jest bardzo trudna do zrealizowania wobec małej liczby mieszkańców w wielu gminach małopolskich. Organizacja komisji wyborczych nie będzie łatwą rzeczą w mniejszych gminach, w których jeden pisarz gminny spełnia swe funkcje w kilku gminach. Praca przy tworzeniu komisji wyborczych będzie olbrzymia ze względu na to, że liczba ich dosięgnie 18,000.

Personel policyjny przypuszczalnie nie wystarczy dla zabezpieczenia porządku w licznych lokalach wyborczych i ministerjum spraw wewnętrznych zwróci się prawdopodobnie z prośbą o pomoc do władz wojskowych. Należy się spodziewać, że ministerjum oświaty udzieli budynków szkolnych na lokale wyobrcze.

Postanowiono także zorganizować liczny zastęp specjalnych urzędników wyborczych, których zadaniem będzie czuwanie nad dokładnem sporządzeniem spisów wyborców przez zarządy gminne. Co do rozporządzeń wykonawczych, to te zawierać mają tylko wzory formularzy protokułów wyborczych i formularzy obliczeniowych. Wszelkie wyjaśnienia do ordynacji wyborczej dla władz administracyjnych mają być udzielane w drodze wewnętrznych okólników.

Zastanawiano się również nad sprawą zgromadzeń przedwyborczych, które mają według sejmowej ustawy nie podlegać żadnym ograniczeniom i zebrani doszli do przekonania, że obowiązkiem władz administracyjnych jest tylko czuwanie nad utrzymaniem spokoju na powyższych zgromadzeniach.

Celem gruntowniejszego przygotowania wyborów postanowiono zwołać wojewódzkie zjazdy starostów i następnie powiatowe konferencje naczelników gmin.

Szczególnie wielkie trudności będą do pokonania na G. Śląsku, gdzie zbiegają się terminy wyborów do sejmu i senatu Rzeczypospolitej, oraz do sejmu śląskiego i rad gminnych. Za bardzo ważną uznano sprawę szybkiego mianowania generalnego komisarza wyborczego, który naznaczony może być dopiero po ogłoszeniu ordynacji wyborczej w „Dzienniku Ustaw".

SPAWA WSCHODNIEJ GALICJI.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów p. prezydent Nowak zaprosił rzeczoznawców dla rozpatrzenia sprawy Galicji Wschodniej. Zadaniem rzeczoznawców będzie wydanie opinji w powyższej kwestji zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie rzeczoznawców, w którym wzięli udział pp.: prof. M. Bobrzyński, prof. S. Askenazy, prof. Kasznica, dr. Loewenhertz i Łoś. Dziś ma odbyć się drugie posiedzenie, na którym prawdopodobnie nastąpi wyjaśnienie opinji rzeczoznawców.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 10 b. m. uchwaliła: projekt noweli do ustawy o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, wniosek ministra sprawiedliwości w przedmiocie rozciągnięcia ustawy o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych i o spółdzielniach oraz dekretu o rejestrze handlowym na ziemię wileńską, wniosek ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu na Ziemię Wileńską mocy ustawy o obowiązku zabezpieczenia na wypadek choroby, wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przed-

miocie częściowej zmiany ustawy niemieckiej z dn. 14 sierpnia 1876 r. dotyczącej zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych.

W dalszym ciągu obrad uchwalono projekty ustaw o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim i pruskim i wniosek p. ministra spraw wewnętrznych o rozciągnięciu na ziemie wschodnie przepisów ustawy o samorządzie powiatowym.

W dalszej części dyskusji przeprowadzono ponownie obrady w sprawie strajku rolnego w Poznańskiem. Minister pracy zdał sprawę z obecnego stanu strajku. (PAT.).

OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ.

W dniu 9 b. m. odbyła się w Ministerjum Spr. Wewn. pod przewodnictwem nacz. J. Klińskiego konferencja wojewodów kresowych, przy współudziale Gł. Komendanta batal̨jonów celnych, pułk. Rożena i właściwych referentów Min. Spr. Wewn. w sprawie ochrony granicy w związku z ostatecznem uregulowaniem linji granicznej przez komisję mieszaną.

SPRAWA PASA NEUTRALNEGO.

W końcu sierpnia przybyć ma do Warszawy komisja delimitacyjna Ligi Narodów dla wykonania uchwały Rady Ligi Nar., dotyczącej rozgraniczenia pasa neutralnego, dzielącego Litwę Kowieńską od Rzeczypospolitej.

REWIZJA PLACÓWEK W MOSKWIE.

Onegdaj wyjechała do Moskwy specjalna komisja, celem zbadania polskich placówek w Moskwie. Komisji przewodniczy p. Malhomme, naczelnik wydziału M. S. Z. W skład komisji wchodzą pp.: S. Smolenski i K. Polkowski z Najw. Izby kontroli państwa, Adam Paszkowicz z min. skarbu, Wit. Naruszewicz z Gł. Urz. Likw., M. Chałupczyński, L. Różycki i W. Strzałkowska z M. S. Z.

PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW W ROSJI.

W odpowiedzi na notę rządu polskiego do rządu sowieckiego w sprawie prześladowania katolików w Rosji, rząd sowietów nadesłał odpowiedź, w której twierdzi, że fakty podane w nocie polskiej nie odpowiadają jakoby rzeczywistości. Jednocześnie rząd sowiecki wskazuje na rzekome prześladowania religijne w Polsce prawosławnych.

***

Agencja Wschodnia donosi z Wilna, iż w najbliższych dniach spodziewany jest tam przyjazd Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa przybędzie w charakterze prywatnym.

***

Wczoraj w południe prezydent Nowak przyjął generalnego delegata rządu w Gdańsku p. Plucińskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja ta miała na celu zapoznanie się prezydenta ze sprawami gdańskiemi, które są obecnie w toku.

***

W tych dniach pojawiły się w gazetach górnośląskich, w szczególności zaś w „Gońcu Śląskim" artykuły, dotyczące stosunku p. Rymera, ówczesnego prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a obecnie wojewody śląskiego, do generała Ludendorffa w czasie wojny. W tej sprawie ogłasza p. Rymer w pismach górnośląskich oświadczenie, zaprzeczające podanym wiadomościom.

***

„Gazeta Warszawska" donosi, że stanowisko redaktora naczelnego „Kurjera Poznańskiego" po zmarłym tragicznie dr. Bol. Marchlewskim obejmuje p. St. Kozicki, znany działacz Nar.-Dem.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Nastrój pesymistyczny. — Spodziewane są małe wyniki.

NARADA LLOYD GEORGEA Z POINCAREM.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.) Havas. Prawdopodobnie po skończonej radzie gabinetowej Lloyd George odbędzie naradę z Poincarem.

Wczoraj wieczorem w angielskich kołach politycznych panował nastrój zdecydowanie pesymistyczny.

MOŻLIWOŚĆ ODROCZENIA KONFERENCJI.

Leafield, 9 sierpnia. (PAT.) P. R. Ponieważ jest rzeczą mało prawdopodobną, aby rada ministrów, która ma się zebrać w dniu jutrzejszym, mogła powziąć konkretne decyzje, przypuszczają, że konferencja londyńska zostanie odroczona. W ten sposób rządy państw zainteresowanych uzyskałyby możność ponownego rozpatrzenia sytuacji.

PROPOZYCJE KOMPROMISOWE BELGJI.

Paryż, 10 sierpnia. — (P. A. T.). „Petit Parisien" donosi z Londynu, iż rząd angielski miał rozważać rano propozycje kompromisowe belgijskie, zmierzające do zastosowania proponowanych przez Poincarego gwarancji, stopniowo, począwszy od tych, co do których najłatwiej osiągnięto zgodę. Wobec tego niezwłocznie byłoby wprowadzone w życie pobieranie 26% od wywozu niemieckiego, natomiast utworzenie kordonu celnego na granicy zagłębia Ruhry zastosowane byłoby dopiero w tym wypadku, gdyby Niemcy w dalszym ciągu uchylały się od wykonania zobowiązań. Podobno prezydent Millerand wystosował do Poincarego depeszę, zalecającą mu stanowczość.

UZGODNIENIE ŚRODKÓW GWARANCYJNYCH.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.) Havas. Rzeczoznawcy finansowi zakończyli redakcję sprawozdania, które złożone zostanie na jutrzejszem posiedzeniu konferencji. Sprawozdanie zaznacza, że wszyscy delegaci doszli do porozumienia, co do zastosowania następujących środków, proponowanych przez Poincarego: Komitet gwarancyjny pobierze 26% od dewiz zagranicznych, uzyskanych przez Niemcy za towary, wywożone za granicę. Suma, uzyskana tą drogą, wynieść ma około 1200 miljonów marek w złocie. Pozatem komitet nałoży sekwestr na dochody z ceł niemieckich, obliczone na 300 miljonów marek w złocie. Rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy, z wyjątkiem angielskich, przyjęli z pewnemi zastrzeżeniami projekt specjalnego opodatkowania węgla z niemieckich kopalń państwowych (podatek ten przyniesie 67 miljonów), oraz projekt rozciągnięcia kontroli nad lasami dominjalnemi na lewym brzegu Renu.

FRANCUSCY DELEGACI W ODOSOBNIENIU.

Leafield, 10 sierpnia. (PAT.) P. R. Zamiar zwołania konferencji sprzymierzonych w dniu dzisiejszym, w celu zbadania raportu rzeczoznawców, został ze względu na powagę sytuacji, zaniechany w godzinach wieczornych. Konferencja ma być zwołana na jutro, dzień zaś dzisiejszy ma być poświęcony wymianie zdań pomiędzy delegatami a ich rządami, oraz usiłowaniom znalezienia wyjścia z obecnej zawikłanej sytuacji. W związku z tem pokładają wielkie nadzieje ne ewentualne propozycje Belgijczyków, które będą ustalone w porozumieniu z ekspertami angielskimi i innymi. Na komisji rzeczoznawców Francuzi okazali się w mniejszości co do wszystkich prawie swoich propozycji. Belgijscy delegaci wypowiedzieli się, bądź co bądź, za kontrolą państwowych kopalń i lasów, czemu sprzeciwili się Anglicy, Włosi i Japończycy.

ODŁOŻENIE POSIEDZENIA.

Londyn, 10 sierpnia. (PAT.) Havas. Lloyd George odwołał wczoraj posiedzenie konferencji, wyznaczonej na czwartek. Prawdopodobnie omawiać on będzie z Poincarem wynik obrad angielskiej Rady Ministrów.

ZASTOSOWANIE SANKCJI PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż, 10 sierpnia. — (P. A. T.). Sprawozdanie rzeczoznawców stwierdza niedojście do porozumienia w sprawie granicy celnej nad Renem oraz kordonu celnego otaczającego zagłębie Ruhry. Inne propozycje francuskie uchylono ze względu na trudność zastosowania ich w praktyce. W ten sposób, pomimo wysiłków w kierunku pojednawczego załatwienia sprawy, Francja mogłaby być doprowadzona do tego, że wbrew własnej woli, rozpocznie działanie na własną rękę. W kołach przedstawicieli państw sprzymierzonych na konferencji panuje pogląd, iż w tym wypadku zarządzenia francuskie spotkałyby się przy zastosowaniu w praktyce z wielkiemi trudnościami. Nie jest więc wykluczone, iż różne względy powyższe wpłyną dodatnio na decyzję ostateczną.

STANOWISKO GABINETU ANGIELSKIEGO.

Leafield, 10 sierpnia. (PAT.) P. R. W sytuacji na konferencji sprzymierzonych nie zaszła w ciągu dnia dzisiejszego prawie żadna zmiana. Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego, jakie odbyło się dziś po południu, trwało 2 godziny. Gabinet zaaprobował politykę, uprawianą przez delegatów angielskich zarówno na konferencji szefów delegacji, jak i na zebraniu rzeczoznawców.

UCHWAŁA FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Berlin, 10 sierpnia. (A. W.) W Paryżu pod przewodnictwem prezydenta Milleranda odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów w przedmiocie polityki zewnętrznej. W wyniku tych narad wysłano do premjera francuskiego p. Poincarego w Londynie depeszę, w której Rada Ministrów jednomyślnie aprobuje postępowanie premjera.

ZWOŁANIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Wiedeń, 10 sierpnia. (PAT.) Jak się dowiaduje „Intransigeant" z Londynu, Poincare, po powrocie do Paryża, zamierza zwołać niezwłocznie posiedzenie parlamentu.

RZĄD AUSTRJACKI ZRZEKA SIĘ ADMINISTRACJI KRAJU.

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT.) „Deutsches Volksblatt" dowiaduje się, że rząd austrjacki wysłał do Londynu notę, w której ofiaruje rządom koalicyjnym objęcie administracji Austrji w razie, jeżeli Austrja nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej.

Z Włoch.

MOWA DE FACTY.

Rzym, 9 sierpnia. (PAT.) Na dzisiejsze posiedzeniu Izby De Facta wygłosił exposé. Przyjęte ono zostało naogół spokojnie. W chwili, gdy premjer mówił o wojsku, faszyści urządzili owację pod adresem obecnych w loży przedstawicieli wojskowości. Socjaliści zachowali się zupełnie biernie. Posiedzenie zostało zawieszone do godziny 6-ej po południu. Na posiedzeniu popołudniowem odbędzie się dyskusja nad exposé. Zaznaczyć należy, że na rannem posiedzeniu parlament był prawie w komplecie, a trybuny przepełnione.

DE FACTA PRZECIW STRAJKOWI.

Rzym, 9 sierpnia. (PAT.) Posiedzenie popołudniowe Izby było niezwykle burzliwe. W czasie mowy komunisty Repossi'ego, uzasadniającego ostatni strajk, faszyści wszczęli hałas, nie dopuszczając komunisty do zakończenia przemówienia. Obstrukcja faszystów trwała blisko godzinę. W ciągu tego czasu socjaliści zachowali zupełne milczenie. Prezes Izby De Nicola, nie mogąc faszystów przywołać do porządku, zawiesił posiedzenie. Przerwa trwała godzinę. Opróżniono wszystkie trybuny, z wyjątkiem prasowej. Po wznowieniu posiedzenia komunista zakończył swe przemówienie wśród bezustannych okrzyków faszystów. Zabrał następnie głos De Facta, protestując przeciw mowie komunisty, jako apoteozującej strajk. Mowa de Facty wywołała owację faszystów i oklaski całej Izby, z wyjątkiem lewicy.

RZĄD ZA USPOKOJENIEM KRAJU.

Rzym, 10 sierpnia. (PAT.) Havas. W exposé, wygłoszonem wczoraj w parlamencie, de Facta, mówiąc o polityce zagranicznej, zaznaczył, iż rząd włoski uważa za rzecz niemożliwą odłączenie zagadnienia odszkodowań od kwestji długów. Mówiąc o polityce wewnętrznej, de Facta oświadczył, że bezstronne i surowe zastosowanie prawa względem wszystkich, oraz wyszukanie środków zapobieżenia dalszym gwałtom — są to główne cele, jakie przyświecają rządowi.

TEROR FASZYSTÓW W PARLAMENCIE.

Rzym, 9 sierpnia. (PAT.) Wied B. K. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych komunista Repossi oświadczył, że masy robotnicze będą zmuszone bronić się z orężem w ręku. Mowa ta wywołała wielka wrzawę wśród faszystów. Jeden z posłów zagroził strzelaniem, w razie, jeżeli Repossi nie przestanie przemawiać.

Z Rosji.

WYROK ŚMIERCI NA ESERÓW.

Moskwa, 10 sierpnia. — (P. A. T.). Dn. 8 sierpnia zapadł wyrok w sprawie eserów. Główni oskarżeni, mianowicie Hersztein, Tendelmann, Grabowski, Lichaczew, Iwanow, Donskoj Eugenja Ratner, Timofiejew, Elkind, Morozow, Achanow, Altowskij, Ignatjew, Siemionow, Konoplewa i Helena Iwanowa zostali skazani na śmierć; Jefomow, Bakow i Ioberow — na 10 lat więzienia; Utchow Derjuszyński Michał, Lwow, Usow Zipkow i Kozłow — na 5 lat więzienia; Gorkow, Dobrolubow, Daszewskij i Pielewin — na 3 lata więzienia; wreszcie Złobina skazano na 2 lata więzienia. Pozostałych podsądnych uniewinniono. Wykonanie wyroku nad skazanymi na śmierć WCIK postanowił zawiesić, mianowicie skazani mają być rozstrzelani jedynie w wypadku gdyby eserzy podjęli walkę z sowietami.

Zgodnie z prośbą trybunału WCIK postanowił karę darować Siemionowoj, Konoplewoj, Jefimwooj, Usowoj, Zipkowoj, Kozłowowi, Belewinowowi, Daszewskiemu i Ignatiewowi.

KONGRES KOMUNISTYCZNY.

Ryga, 10 sierpnia. (PAT.) Jak donoszą z Moskwy, na obecnym kongresie partji komunistycznej oczekiwać należy zawziętej walki pomiędzy prawem skrzydłem i lewem. Szlapnikow wystąpił z t. zw. opozycji robotniczej i usiłuje pogodzić oba kierunki. Trocki żąda stosowania do opozycjonistów środków represyjnych. Sokolnikow i Radek wygłosili na kongresie komunistów referaty o Genui i Hadze. Powzięto uchwały, akceptujące stanowisko sowietów na tych konferencjach. Kamieniew wystąpił na kongresie z przemówieniem, w którem zaprzeczał wszystkim legendom co do Lenina i oświadczył, że stan zdrowia Lenina bardzo się polepszył i że wkrótce wróci on do pracy.

KONGRES III-ej MIĘDZYNARODÓWKI.

Moskwa, 10 sierpnia. — (P. A. T.). Termin zjazdu trzeciej Międzynarodówki został wyznaczony na dzień 7-go listopada.

Lencherfeld w Berlinie

Berlin, 10 sierpnia. (A. W.) W środę do Berlina przybyła komisja bawarska z Lerchenfeldem na czele. O godz. 11 przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Eberta, przy udziale kanclerza Wirtha i ministrów Rzeszy. Omawiano cały szereg zagadnień spornych i zdecydowano przekazać poszczególne kwestje kompetentnym wydziałom ministerjalnym. Skoro narady te dadzą konkretne wyniki, odbędzie się posiedzenie ogólne, celem ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Chwilowy spokój nad Czataldżą

Konstantynopol, 10 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Na linji Czataldży panuje spokój. Sprzymierzeni w dalszym ciągu wzmacniają swe pozycje na terytorjum Turcji.

Wiadomości telegraficzne.

— W Portugalji ogłoszono strajk generalny. Rząd, obawiający się poważnych rozruchów, przeniósł swą siedzibę do fortu Cascaes i ogłosił stan oblężenia. Zarządzono energiczne środki, celem utrzymania porządku.

— Międzynarodowy kongres górników we Frankfurcie uchwalił rezolucję, iż w razie wypowiedzenia jakiejkolwiek wojny górnicy niezwłocznie przystąpią do wszechświatowego strajku generalnego.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Odwołanie. W środę dnia 16 b. m. obchód rocznicy „Krwawej Środy" nie odbędzie się z przyczyn od organizatorów niezależnych.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło gazowników PPS. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie Koła gazowników PPS.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 w lokalu dz., Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Baczność włókniarze! Dziś w lokalu Związku, Wolska 52, odbędzie się odczyt na temat: „Woda i skutki jej zanieczyszczenia". Odczyt wygłosi z ramienia Instytutu Hygjenicznego dr. Wichrowski. Towarzysze, stawcie się licznie!

Zarząd Zw. Zaw. Rob. i Rob. Prz. Włókn. w Polsce, oddział w Warszawie, ogłasza, że wycieczka w dniu 13 b. m., z przyczyn od niego niezależnych, nie odbędzie się. Nowy termin wycieczki podamy będzie w „Robotniku".

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 6900—7075—7000.
Franki francuskie 558—560.
Marki niemieckie 8,85—8,60.
Londyn 31200—31250—31200.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°C., najniższa 13.8°C., w Zakopanem 12°C. najniższa.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami przelotnie deszcze, chwilami porywiste wiatry z północo-zachodu.

Miejska sprzedaż mięsa. Wydział Zaopatrywania postanowił zorganizować hurtowy zakup bydła

i prowadzić detaliczną sprzedaż mięsa. Do sprzedaży tej urządzono w różnych punktach miasta 8 jatek, które uruchomione zostaną w najbliższym czasie. Narazie z pierwszych transportów bydła, które zaczęły już nadchodzić, sprzedaż mięsa odbywa się w jednym punkcie — przy ul. Siennej 32 w Kooperatywie „Inwalida Polski". Sprzedaż rozpoczęto w dniu 9 b. m. Mięso wołowe sprzedawane jest: I gatunek mk. 340 i II gatunek mk. 320. Mięso miejskie jest przedniej jakości, obsługa jatki wzorowa, waga sumienna Sprzedawane przez Wydział Zaopatrywania mięso tańsze jest od cen rynkowych o 15—20%.

Udogodnienia przy płaceniu podatków miejskich. W celu udogodnienia płatnikom wnoszenia podatków miejskich, Magistrat postanowił otworzyć trzy kasy na mieście dla poboru podatków. Kasy te rozpoczęły swe czynności we czwartek. Mieszczą się one w lokalach lombardu miejskiego, a mianowicie: 1) przy ul. Górnej 10 dla okręgów 9 i 13, 2) przy ul. Złotej 30 dla okręgów 6, 8 i 11, oraz 3) przy ul. Targowej 61 (na Pradze) dla okręgów 14, 15, 17, 18, 24 i 25.

Kasy te przyjmować będą następujące podatki miejskie: miejski od nieruchomości (szacunkowy), na utrzymanie zakładów dobroczynnych (szpitalny), opłatę za wodę i kanały, składkę ogniową, podatek od lokali oraz podatek szkolny.

Płatnicy niewymienionych wyżej okręgów winni wnosić podatki do kasy głównej Magistratu (Senatorska 14).

Poczta lotnicza. Z dniem 10 sierpnia b r. wznowiono pocztową komunikację lotniczą między Warszawą, Wiedniem i Budapesztem. Przeloty w obydwóch kierunkach odbywają się codziennie. Opłata dodatkowa za przewóz wynosi potrójną kwotę zwykłej należytości pocztowej, obliczonej według polskiej taryfy zagranicznej, stosownie do rodzaju przesyłki listowej.

Pomnik ks. Józefa. Roboty przy wzniesieniu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego rozpoczęto od dni kilku. Piedestał po byłym pomniku Paskiewicza rozebrano, materjał zostanie użyty pod pomnik ks. Józefa Poniatowskiego na placu Saskim. Roboty posunęły się o tyle, że wzniesienie pomnika na początek października jest prawie pewne.

Komitet budowy zwraca się o szybkie nadsyłanie ofiar.

Budowa teatru. Na miejsce niedokończonej budowy teatru przy ul. Karowej w gmachu dawnej Panoramy przybyła w tych dniach komisja, która orzekła, aby w interesie bezpieczeństwa publicznego rozpoczętą budowę teatru dokończyć, albo też mury rozebrać.

Teatry wileńskie. Rozpoczęto roboty, w celu przygotowania gmachu teatralnego na Pohulance, w którym odbywały się obrady Sejmu wileńskiego, do użytku opery. Teatr dramatyczny zostanie również przeniesiony z sali Lutni do gmachu teatru Powszechnego.

Święto Żołnierza — w rocznicę Zwycięstwa. W dniu 15 sierpnia, uznanym w Wojsku Polskiem, na pamiątkę zwycięskiej kontroofensywy w r. 1920, jako święto żołnierza, poza częścią oficjalną, t. j. mszą polową i defiladą, odbędą się „Igrzyska wojskowe" na nowem boisku sportowem obok Agrykoli. Igrzyska zgromadzą wszystkie oddziały garnizonu warszawskiego pragnące się poszczycić owocami swej pracy.

Obok części wystawowej w namiotach, będą też produkcje aut pancernych, tanków i balonów, w których emocjonującej przejażdżki użyć będzie mogła także publiczność za niewielką opłatą. Wieczorem rozegraną będzie autentyczna bitwa w minjaturze ze wszystkiemi urządzeniami na lądzie, wodzie i w powietrzu, przy salwach karabinowych, huku armat, ostrzeliwaniu aeroplanów o zmroku, przy blaskach reflektorów i t. p.

Wylew Niemna. W związku z nieustającemi deszczami woda w Niemnie podniosła się tak wysoko, że w początkach sierpnia na obszarze Litwy Kowieńskiej Niemen wystąpił z brzegów i zatopił szereg miejscowości nadbrzeżnych. Straty wynoszą kilkanaście miljonów marek niemieckich. (A. W.)

Waluta litowska. Opublikowane zostało obwieszczenie prezydenta ministrów litewskich o wprowadzeniu w najbliższym czasie własnej waluty litewskiej. Obieg waluty niemieckiej oraz ost-rubli, ustaje w ciągu trzech miesięcy od chwili emisji własnych znaków pieniężnych. Po upływie trzech miesięcy wszystkie wypłaty państwowe dokonywane będą w walucie litewskiej. (A. W.)

WYCIECZKI I ZABAWY.

Na Kaszuby i nad morze. Od dnia 14—31 sierpnia odbędzie się 2-tygodniowa wycieczka P. T. Krajoznawczego do Szwajcarji Kaszubskiej i nad morze pod kierunkiem p. St. Lewickiego. Zapisy przyjmuje się w lokalu Tow. (Karowa 31) w piątek i sobotę 11 i 12 sierpnia od 7—8 wiecz.

Nad Polskie Morze. Koło Akademickie Krajoznawcze organizuje w dniu 21—28 sierpnia r. b. wycieczkę nad Polskie Morze. Zapisy i informacje w Kole we wtorki i piątki od 7—9 wiecz. (Nowy Świat 21, front II p.)

WYPADKI.

Morderstwo na polu Mokotowskiem. Onegdaj wieczorem między godz. 10 a 11 wszystkie warty na lotnisku wojskowem zostały zaalarmowane kilkoma strzałami karabinowemi. Komendant wart, łącznie z kilkoma żołnierzami udał się w kierunku strzałów i zastał przy posterunku wartowniczym nr. 13 zabitego cywilnego mężczyznę. Obok stał wartownik, żołnierz Bolesław Mistel, który komendantowi warty zaraportował, iż zabił złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. W zabitym poznano szofera-mechanika Felicjana Mazurkiewicza, zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 13. Mazurkiewicz dzień przedtem kupił na temże lotnisku samochód marki „Marta", zupełnie legalnie za 805 tys. mk. Zdziwieni też byli wszyscy, że Mazurkiewicz zakradł się do lotniska, celem kradzieży. To też opowiadaniom Mistela nie dano wiary i zaczęto go bardzo szczegółowo badać, tem bardziej, że na trupie oprócz ran od kul były rany tłuczone kolbą.

Tło morderstwa przedstawia się tajemniczo, to też Mistel został aresztowany przez III pluton żandarmerji i wszczęto natychmiast dochodzenie.

Schwytanie szopenfeldziarzy na gorącym uczynku. W dniu onegdajszym do składu chustek Benjamina Piwnicy (Gęsia 8) weszła para już w wieku niemłodym i w zamiarze kupna chustki oglądała bardzo wiele chustek. Para ta, nic nie kupiwszy, zabierała się do wyjścia, gdy Piwnica zastąpił kobiecie drogę i zatrzymał ją, pytając, dlaczego jest tak grubą, skoro weszła szczupłą. Mężczyzna, towarzyszący kobiecie, obraził się, że żonę profesora posądzają o kradzież, przedstawił się bowiem jako profesor, ale Piwnica był nieubłagany i państwo profesorstwo zatrzymał, poczem dał znać do 4 komisarjatu. Przybyły policjant postanowił „żonę profesora" poddać rewizji. Okazało się, że ukryła ona 3 chustki. „Panem profesorem" okazał się znany policji szopenfeldziarz, już kilka razy karany, Grzegorz Telakowski i Paulina Borkiewicz, również znana szopenfeldziarka, zamieszkali razem przy ul. Fabrycznej 8. Zostali oni osadzeni w areszcie.

(m) **Aresztowanie.** Policja 15 komis. aresztowała Jana Byczenko (nigdzie niemeldowanego), który na Saskiej Kępie otruł Leokadję B. (Krucza nr. 32), poczem dokonał na niej gwałtu.

— Policja 25 komis. aresztowała Edwarda Przetackiego, ukrywającego się od służby wojskowej.

— Zatrzymano Karola Fornalaka (pl. Kazimierza Wielkiego 6) w sprawie kradzieży z mieszkania Aleksandra Blütha (Pańska 78) ubrania i biżuterji, wartości 3.000.000 mk.

(m) **Oszustwo.** Szymon Ebersztak z Krakowa został oszukany na 215,000 mk. przy kupnie fałszywych brylantów na rogu ul. Chmielnej i Zielnej.

(m) **Wymuszenie.** W 3 komis. policji sporządzono protokuł w sprawie wymuszenia 50.000 mk. przez rządcę domu nr. 56 przy ul. Dzielnej od lokatora tego domu Wolfa Kawtela.

(m) **Czyja kawa?** W Targówku policja zatrzymała Jana Kociewskiego (Przejazdowa 34), niosącego worek z kawą niepaloną wagi około puda. Zatrzymany tłomaczy się jakoby kupił kawę od nieznanego żołnierza przy moście kolejowym w Targówku. Kawa znajduje się w 24 komisarjacie.

Z sądów.

Sprawa o oszustwa.

Przed kilku miesiącami unieszkodliwiony został przez osadzenie w areszcie oszust, który, wyzyskując łatwowierność pewnych kół społecznych w Warszawie, wyłudził od nich w sposób podstępny większe i mniejsze kwoty pieniężne.

Był to 24-letni Ignacy Eisenberg, syn zamożnych kupców, który, porzuciwszy dom rodziców, udał się jakoby w celu studjów do Moskwy, a po powrocie stamtąd, zaczął uprawiać wielkie, w stylu amerykańskim, oszustwa.

Pierwszą ofiarą padła generałowa Janina Hennig-Michaelisowa, potem zaczęły napływać do urzędu śledczego masowe skargi — w liczbie kilkudziesięciu — na cały szereg identycznych oszustw na znaczne sumy.

Już w zaraniu dochodzenia E. do wszystkiego się przyznał, onegdaj zaś sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, gdzie zachowanie się oskarżonego dało jego obrońcy adw. J. Berlandowi podstawę do zgłoszenia wniosku, którego treść, ze względu na zachodzącą obrazę uczuć moralnych, wymagała „zamknięcia drzwi" dla publiczności.

Sąd wobec tego zarządził, na czas umotywowania przez obrońcę wniosku, usunięcie publiczności, poczem ogłosił, przy drzwiach otwartych już, decyzję, której mocą odroczył sprawę tak dla wezwania niektórych świadków, jak i rzeczoznawców-psychjatrów, w osobach d-ra Nelkena i d-ra Knaufa, mających zaopinjować w kwestji stanu psychicznego oskarżonego.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś pierwszy występ gościnny Romana Żelazowskiego w „Pietro Caruso" i w „Nieuczciwych" Rovetty.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Bakarat" H. Bernsteina. We czwartek dnia 17 b. m. ukaże się na scenie teatru Polskiego komedja K. Marlowa p. t. „Złoty wiek rycerstwa".

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Jej tancerz".

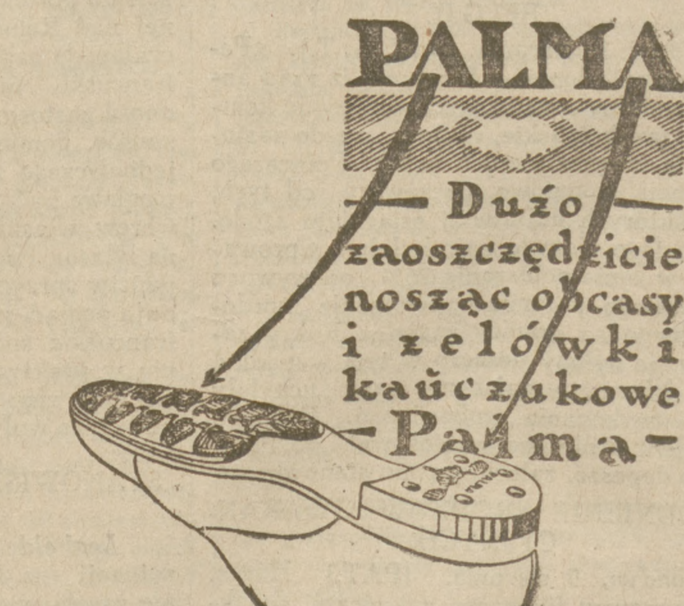
Teatr Nowości. Dziś i codziennie operetka p. t. „Królowa Tanga" z udziałem p. Elny Gistedt.

Teatr Komedja. Dziś i codz. „Madame Boccacio".

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Odmłodzony Adolar".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Stylowy. — „Za trzy spojrzenia". Jest to jeden z obrazów wytwórni krajowych. Pomysł sam dość dobry i nowy. Cóż, kiedy układ i przeprowadzenie całej akcji kompletnie banalne, wzorowane na cudzoziemskich sposobach przedstawiania życia mętów społecznych (nadwiślańscy apasze) i pozłacanej młodzieży. Pod tym względem widać bardzo mało samodzielnej twórczości. Nie można jej również zauważyć i w grze niektórych artystów (np. Sobiszewski, w roli głównej, karykaturował wprost grę włoskiego artysty kinematograficznego, Emila Gione). O wiele lepiej wypadły role kobiece. Jednakże w scenach tańca brak było temperamentu, a nawet ruchliwości. Przytem, układ tańca wcale nieciekawy, choć z różnemi morderczemi dodatkami. Komiczne wrażenie wywoływał „sztajer", (według napisu filmowego), tańczony w takt i „pas" one-step'a, przy dźwiękach „Tańca apaszów" i innych „tirli-tirli". **Ten ostatni kontrast muzyki z treścią obrazu należy zawdzięczać dyrekcji kina która nie uwzględniła jeszcze żądań strajkujących pracowników.** m.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.